

## Z urzędów

### OBYWATELE!

Data 5 lutego mia ustalony zarządzeniem Pana Komisarza Generalnego Pożytki Narodowej terminu wpłacania 5 raty subskrybowanej przez każdego z nas Pożytki Narodowej.

Pan Komisarz Generalny z uwagi, że wysokość dokonanej przez społeczeństwo subskrypcji w znacznym stopniu przewyższyła plan wana wysokość pożytki, pozwolił placówkom przyjmującym wpłaty na przyjmowanie wpłacanych rat po niewolale ustalonym terminie dla poszczególnych rat.

Jednakże możność uskutecznienia wpłat z opóźnieniem raczej odnosi się tylko do tych subskrybentów, którzy w wyjątkowych wypadkach nie mogli uskutecznić wpłat w terminie. Wobec powyższego Obywatelski Komitet apeluje do nielicznych subskrybentów, z terenu naszego powiatu, którzy dotychczas nie uskuteczнили wpłat, aby natychmiast dokonali przyjętego obowiązku, pomni, że spełnienie obowiązku obywatelskiego gruntuje i wzmacnia budowę mocarstwa Państwa.

Wzrost potęgi mocarstwowej naszego Państwa możemy zobrażować na terenie międzynarodowym. Pamiętajmy, że w stosunkach międzynarodowych króluje zasada: „Siła i siłami, równi z równymi”.

A więc Obywatele, pamiętajcie, aby nikogo nie zabrakło w budowie mocarstwowej stowiska Polski i stanowisko to odlegamy, gdy każdy spełni swój obowiązek i wywiąże się z dobrowolnie przyjętego zobowiązania.

Komitet Powiatowy Pożytki Narodowej.

### OGLOSZENIE

w sprawie parcelacji gruntów na cele budowlane w granicach powiatu Ostrowskiego.

Zdają się wypadki, że właściele gruntów na terenie powiatu Ostrowskiego parcelują swoje grunty na działki budowlane bez uprzedniego zasięgnięcia opinii wzgl. zgody ze strony Wydziału Powiatowego, narażają w konsekwencji nabywców działek na przykre komplikacje przy zabudowaniu.

Podział gruntów w budowlanych winien być zgodny z postanowieniami art. 52-67 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli ugodnionych z miejscowymi przepisami policyjno-budowlanymi, w którym to celu właściele gruntów wzgl. przedsiębiorcy parcelacyjni zobowiązani są przedstawić Wydziałowi Powiatowemu plan parcelacyjny do zatwierdzenia. Jest to konieczne dla ochrony nabywców przed złudnymi projektami i kalkulacjami, gdyż po większej części właściele sprzedają części swych gruntów bez żadnego systemu, kierując się jedynie tem, aby przez podział wykręcić jak największą ilość działek i zdobyć największy efekt pieniężny. W rezultacie tego natywny działek narodził się na niemożność zabudowania terenu wzgl. należytego wykorzystania terenu na cele budowlane i t. p.

Niezależnie od powyższego zwraca się uwagę na to, że na podstawie art. 52 wspomnianego rozporządzenia z dnia 16 lutego 1928 r. wszelkie umowy o odstąpieniu części nieruchomości, zawarte przed uzyskaniem zatwierdzenia planu parcelacji nie mają mocy prawnej.

Zatem właściele gruntów, którzy noszą się z zamiarem odstąpienia części swych gruntów na cele budowlane winni bezwzględnie zasięgnąć zgody wzgl. zatwierdzenia planu parcelacji ze strony Wydziału Powiatowego. Nabywców zaś ostrzega się przed kupnem terenu budowlanego przed zatwierdzeniem wspomnianych form ności.

Dokładnych informacji we wszystkich wypadkach udziela się interesowanym bezpłatnie w Powiatowym Urzędzie Budowlanym ul. Wrocławskiej nr. 15 w godzinach urzędowych. Powyższe ogłoszenie P.P. sółtys ogłoszą w gminie w sposób nich praktykowany.

Ostrów, dnia 31. stycznia 1934 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
(—) Dr. Eckert, Starosta Powiatowy.

### Uciechy i zabawy naszych przodków.

Wiele panowie i mości szlachta dawnej Polski bawili się w dawnych czasach przy każdej nadarzającej się sposobności, najwięcej wszakże uciechy i zabawy urządali sobie w miasteczku, zwłaszcza zaś pod ich koniec, od którego chwilkę do wstępnej srody. Były to uciechy i radości huśtane, o których sły w naród, bajeczne opowiadki.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

30)

## SPEKULANT.

Zastanowiło to tem bardziej chorążyne i kazała wywalać żyda.

Panna Klara, z jęta rozmową z panem Pawłem, który był w szczególnem usposobieniu i opowiadał jej treść Latarni Carnoksięskiej, odeszła naprzód i nie słyszała ani zapytań matki, ani odpowiedzi chłopca. Gdy się obejrzała, spostrzegła, że matka rozmawia z Abramkiem i odchodzi z nim w przeciwną stronę. Nie chcąc jej przeszkadzać, usiadła na kłodzie nad brzegiem stawu, oparła łokieć na kolanie, romianą twarzyczkę na polchnej dłoni i, tak patrząc w oczy wymownemu narratorowi, rzekła:

— Kończ pan panie Pawle! Mama musi mieć jakiś interes. Zaczekamy tu na nią.

Pan Paweł mówił dalej, ale już nie tak gładko bo gdy rzucił okiem na jej wdzięczną postać, gdy się obejrzał na to romantyczne miejsce, gdzie się dźła, przesunęły mu się przez głowę rymy i fale niedbale, woda, kłoda itp.

Gdy Abramko stanął przed chorążyką, trzymając w ręku jarmułkę, rzekł mu łagodnie:

— Żle robisz, Abramku, że kupujesz zboże na stronie. Wiesz o tem, że jest punkt w kontrakcie, który ci tego zabrania, i że mój mąż będzie się mocno gniewał.

— Nu — odpowiedział Abramko, kłaniając się — dziękuję jasne pani, że mnie tego mówi, jak matka, ale z przeproszeniem jasne pani, ja na ten raz mogłem kupić na stronie, bo tam także stoi w kontrakcie: jeśli by mu się zdarzyło kupić za cenę daleko niższą od eksystującą, to w takim razie może nabyć, ale nie więcej jak trzysta korey na rok. A ja z przeproszeniem jasne pani kupiłem sto

Obliżają się, słuchała ich najpiękniej szlachta niższej fortuny, która ochoty swe umiała zaspokajać tańszym kosztem.

Dwóch albo trzech takich szlachetków zmawiało się z sobą, sabierali żony, córki, synów, czeladź, służbę i co tylko mieli w domu dorosłego, pakowali to na sanki, a z braku sianego — na kolaski, krety czy wózki, wreszcie na konie wierzchowe i — jaszeli Jechali tak do najbliższego sąsieda i to w największej tajemnicy, żeby, broń Boże, nie zwąchał pisma nosem i nie umknął z domu.

Zaskoczywszy go rozkazywali sobie dawać jeść pić, bez wszelkich ceremonij. Często wypróżniali takiemu panu-bratu płwicie i żołtarnie zupełnie. Gdy go już tak oporzadzili, brali nieboraka z całą fantazją ze sobą i ciągnęli dalej. Podróż taka kończyła się wreszcie na tych, którzy ten objazd czyli kullig zaczęli. Pozem bractwo snużone wracało wreszcie do domów.

W czasie kulligów bawiono się tańcami — polskimi, jak mazurem, krakowiakiem, polką, walczykiem i innymi, natomiast nie znano takich tańców jak dziś, które dzięki Bogu wychodzą nareszcie smody. Kulligowi towarzyszyli byle jaki skrzypek, często porwany z pierzawą lepszej karczmy. Zdarzało się jednak, że rozochocony gospodarz ścigał z miasta całą kapele i wtedy zabawa ożywiła się na nowo.

Uczestnicy kulligu pszeberali się często i „przekształcali” w różne figury: mężczyźni z żydów, z cyganów, olejkarsy, chłopów, dziadów, niewiasty zaś podobnie z żydówką, cyganki, kobiety i dźlowali wiejskie. Tak przybrani odgrywali z wielkiem powodzeniem osoby, jakie przedstawiali.

Zabawy te dociągał przodkowie nasi aż do samej srody popielcowej, która zamyka okres ucich.

## Szukasz szczęścia?

## Wstąp na chwilę!!

do NAJWIĘKSZEJ i NAJSTARSZEJ KOLEKTURY LOTERJI PAŃSTWOWEJ w POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

# Marjana Nerskiego

(dawn. BRONISŁAWA NERSKA)

w Ostrowie wkp., Raszowska 36.

DO 29. LOTEJI PAŃSTWOWEJ ZNACZ-

NIE POWIĘKSZYŁEM ILOŚĆ LOSÓW.

Pozatem otworzyłem filję w Gnieźnie

przy ulicy św. Wawrzyńca nr. 30.

## 2.000.000 złotych

można wygrać w szczęśliwym wypadku. Pozatem wygrane: zł 1.000.000, 300.000, 250.000, 200.000, 150.000, 100.000, 50.000 — 400 wygranych dodatkowych po 2.500 zł. — 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. Cena za losy niezmienną: cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Clagnienie I. klasy rozpocznie się w dniu 16. lutego!

Konta: P. K. O. nr. 211.010 — K. K. O. Ostrow nr. 25.050 — Bank Kupiecki Ostrow nr. 1.146.

Zamówienia zamiejszc. załatwia się odwr. pocztą.

Przez los z szczęśliwym numerem,

Możesz zostać MILJONEREM!

Usłysz więc fortuny głos,

Kup u NERSKIEGO los!

korey, i chwalić Pana Boga bardzo tanio. Ja biedny żydek — dodał, schylając się do ziemi.

— Od pana Molickiego kupiłeś? — zapytała chorążyna.

— Od pana Molickiego z Zakrzówka, co on, jak mówią, chwalić Pana Boga... — i tu Abramko ukazał głową na pannę Klarę i kłaniał się chorążyynie. Ona spuściła głowę i pomyślała:

— Zapewne myśli ekwipować się w czasie jarmarku i zbywa w półdarmo, co ma. — Zasmuciło ją to mocno, a ta pewność z jego strony, gdy słowo jeszcze nie było dane, nie podobąca się wcale. Ale, niedowierzając żydowi zapytała:

— Po czemuż teraz pszenica?

— Nu — o powiedział — powiem jasne pani, że takiej pszenicy, jak to, taniej jak dwa ruble ebrebrne nie może dostać.

— A ty po czemu kupiłeś?

— At — odpowiedział żyd, uśmiechając się — ja kupiłem d leko taniej i jeśli jasne pani nie wierzy to proszę obaczyć.

Tu dobił z kieszeni asygnację pana Augusta w której wyraźnie była wymieniona cena. Uzbroidł się nią żyd umyślnie, bo przewidywał, że przyjdzie zapewne z chorążym do eksplikacji. Przeczytała chorążyina i oddając mu papier i widząc, że się uśmiecha, jakby miał coś powiedzieć, rzekła:

— Czegóż tak na mnie patrzysz, Abramku, i uśmiechasz się?

— Czy wie jasne pani, dlaczego mnie ten pan tak tanio sprzedał? A on nie lubi tanio sprzedawać.

— Zapewne potrzebuje pieniędzy — odpowiedziała.

— Ach, gdzie tam! On i zadatku nie wziął i pokredytował i teraz kazał powiedzieć, że jeśli nie mam gotowizny, to nic nie szkodzi można i potem.

### Wielmożni, którzy niewiele mogą.

Pod tym tytułem zamieszcza „Oredownik Międzychodski” uwagi, którem nie można odmówić słuszności. Powtarzamy je po polsku:

Utarł się zwyczaj tytułowania w listach każdego „wielmożnym”. Pan, czy sługa, hrabia czy żebrak, dyrektor czy woźny, prezydent czy zamiatacz ulic — wszystko jedno, do któregośkolwiek z nich pisząc, używa się zawsze tytułu „Wielmożny Panie”.

Słusznie, czy niesłusznie? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. W zasadzie bowiem, każdy nawet śmieciarz może w swym zakresie zrobić bardzo wiele, a więc tytuł „wielmożny” nie jest wcale pozabawiony podstaw. Wszystko zależy od tego, co pod słowem „Wielmożny” rozumiemy.

Przed wojną, w czasach, gdy republikanizm i demokratyzm były nam jeszcze dość obojętne, tytułem tym obdarzaliśmy ludzi naprawdę takich, którzy mogli bardzo wiele: hrabiów, księży i t. p. magnatów.

Gdybyśmy dziś tę samą treść przypisywali tytułowi „wielmożny”, to naturalnie byłby to absurd.

Bo cóż naprzykład może uczynić przeciętny człowiek więcej ponad to, co uczynić potrafi inny tak samo sytuowany jak on?

Nie będziemy się jednak nad tem zastanawiać. — Chcemy tylko stwierdzić, że ostatnio po kampanji prasowej, czy całować ręczki, czy nie całować, wyłoniła się kwestja czy w demokratycznej Polsce wypada tytułować kogokolwiek w liście „Wielmożny Panie” (jakbyśmy nie mieli innego kłopotu)

A zdaje się, że kwestję tytułowania rozwiązał już dawno, bo jeszcze przed wojną, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim Chrzanowski, który pewnemu akademikowi tytułującemu go w liście „Jasnie Wielmożny Panie” — odpowiedział:

— Szanowny Panie! Nim odpowiem na kwestję w liście przez Pana poruszoną, muszę się zastrzec, że tytuł „Jasnie Wielmożny” jest dla mnie za wysoki i za okazały. A także mniemam, że sama katedra uniwersytecka do podobnego tytułu prawa mi nie nadaje. Powszechnie piszą do mnie i tytułują mnie: „Szanowny Panie”. Otóż ja pragnę i dla Pana tylko szanownym pozostać.

### Telefony w Bydgoszczy

w rękach Szwedów.

Bydgoszcz. Na podstawie umowy, zawartej z rządem polskim, szwedzka spółka akcyjna ob imię z dniem 1. marca telefony w Bydgoszczy. Przedstawiciele spółki, przebywając od kilku dni w naszym mieście, zakupili od p. Pf. fferkorna grunt, na którym zamierzają wybudować nową centralę telefonów miejskich. Dyrektorem oddziału bydgoskiego mianowano inż. Bębenkowskiego z Sosnowca. Budowę bydgoskiej centrali prowadzić będzie inż. Sosnowski z Warszawy.

### Zniżki kolejowe dla żon urzędników.

Warszawa. Wszystkie dyrekcje okręgowe kolei państwowych otrzymały następujące instrukcje w sprawie niżek kolejowych dla urzędników państwowych i ich żon.

Wobec niestalenia jeszcze stałego wzoru legitymacyj, uprawniających kontraktowych i prowizorycznych pracowników państwowych oraz żon pracowników państwowych uprawnionych do korzystania z ulg przejazdowych na podstawie poz. 41 instrukcji, należy wydać właściwe zarządzenia zain-

— Czemuż to tak zażyłeś na łaskę pana Augusta? — rzekła z uśmiechem zaspokojona cokolwiek chorążyna. — Darował ci blisko czterysta złotych.

— Nu, jak to jasne pani w swoim delikatnym rozumie zaraz zmiarkowała, że darował — odpowiedział żyd. — Ale żeby jasne pani wiedziała, za co darował?

Nikt nie obwini chorążyyny, że ją ciekawość ubodła i niepokój jakiś ogarał. Zapytała więc:

— Za cóż to? Powiedz!

— Kiedyż bo ja nie wiem, jak jasne pani tego powiedzieć. Ja już jutro przy szabasie chciałem i sram iść do pałacu i poradzić się jasne pani, jak i tu zrobić? Bo ja się boję.

I żyd ogładł się czy panna Klara nie słyszy i w niepewności i wahaniu się podłożył rękę pod pejsy i skrobał się w głowę.

— O cóż to idzie? — zapytała chorążyna serio zatrużona.

Tu żyd niby niechętnie, niby z trwogą, zaczął od igrastwa, że wyjechał dla dostania gdzie tańszej pszenicy, bo pan chorąży chciał strasznie drogo, że w tym celu udał się do swojego krewnego (wszyscy żydzi w razie potrzeby są krewni), arnadarza w Zakrzówku, który fakturuje i wie, gdzie którzy państwo potrzebują pieniędzy; i że tam spostrzegł go pan Molicki i zawołał do siebie. Potem zaczął mówić, jak pan Molicki pytał: co tam słychać u nas we dworze, co mówią o jego ożenieniu, a jak żyd zaczął wychwalać panią i pannę, to pan molicki miał powiedzieć: „Nu niema co mówić, pani chorążyna dobra kobieta, i panienka także niczego, ale że z panem chorążym będzie trudna sprawa względem posagu”. Tu dopiero objawił chorążyynie Abramko, jakie mu dał polecenie pan August.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

interesowanemu personelowi, że wyżej wymienieni pracownicy i żony pracowników państwowych mają prawo do otrzymywania zniżek przejazdowych za opłatą według tabeli B instrukcji na podstawie tymczasowych legitymacyj, wystawionych przez urzędy państwowe uprawnione do wydawania legitymacyj urzędniczych.

Zarządzenie powyższe jest ważne do odwołania.

### Mężczyźni w służbie domowej.

Warszawa. Wskutek braku pracy, daje się obserwować ciekawe zjawisko odwróconej konkurencji między mężczyzną a kobietą na rynku pracy. Do niedawna mówiono, że kobieta pracująca stwarza wybitną konkurencję mężczyznom, czy to w fabrykach, czy to w urzędach. Wobec tego mężczyzna zaczyna teraz wkraczać w dziedzinę pracy typowo kobiecej. Oto biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej w Warszawie zanotowało kilka wypadków zgłoszeń mężczyzn. Chcą oni być pokojownikami, kucharkami, „pannami do wszystkiego” i t. d.

### Po raz czwarty burmistrzem.

W ostatnich dniach ub. m. burmistrzem król. m. Oświęcimia wybrany został po raz czwarty mgr. Roman Mayzel. Urząd burmistrza sprawuje on bez przerwy od lat 25. Przyuszczalnie p. Mayzel jest jedynym w Polsce burmistrzem tak długo bez przerwy urzędującym. Niecodzienny ten jubilat posiada wiele odznaczeń, jak krzyż oficerski orderu Odrodzonej Polski, Krzyż Legjonowy, Krzyż Plebiscytowy Śląska. Wstęgę Śląską waleczności i zasługi, Gwiazdkę Śląską za walkę o niepodległość Śląska, odznakę honorową P.W. i w. in., co stwierdza owocność jego działalności na tak długo zajmowanym stanowisku.

### Dziecko uratowane z głębin kanału.

Onegdaj wyrodna matka urodziła dziecko w ustępie w oficynie na parterze przy ul. Kalwaryjskiej 56 w Krakowie. Zapowiadano się na tragedję. Noworodek został wrzucony do muszli kloacznej — i spławiony do kanału 3 metry pod powierzchnią ziemi.

Ktoś jednakowoż zauważył czyn wyrodnej matki, która po tych zbrodniczych urodzinach abiegła i zasłarowała straż pożarną. Natychmiast przyjechał samosobd strażak, wyposażony w odpowiednie narzędzia i poczęto energiczną pracę w celu ratowania istoty. Rozwalono całe urządzenie kloaczowe, z pod toporów strażackich wylatywały raz po raz rozbitne kawałki przewodów kamionkowych, a kiedy przy zachowaniu wszelkich ostrożności wyjąbano dość wielki otwór — do dołu kloaczego seszedł dzielny strażak Pachowski i z całą ofiarnością i poświęceniem, brnąc w nieczystościach, odeszła dziecko. W międzyczasie zdołało ono odpląć parę metrów w bok, napelnając swem niemowlęciem kwilaniem głuche tunele kanałów.

Małgo człowieka natychmiast wykapano u lokatorów realności, którzy pospieszyli w ten sposób nieszczęśliwej istocie z pomocą. Koło godz. 12.25 w nocy przyjechało Pogotowie Ratunkowe, które dziecko przewiozło do szkoły położnych na ul. Kopernika.

Jest wszelka nadzieja, że mimo początkowych przeciwności losu wychowa się na wielkiego i dzielnego człowieka. Bądź co bądź urodziny nieszykłe: bo i ruch w kilku kamienicach i straż pożarna i pogotowie ratunkowe, ogólne współzucie, a potem zadowolenie tych, którzy stwierdzili, iż dziecko zdrowo i całe tę niezbyt wonną historję przetrzymało.

### Dwaj cieśle rozebrali i skradli cały dom.

Wilno. Rzadko notowaną kradzież popełniono w nocy z 22 na 23 ub. m. w Śniłowiczach, gdzie nieznanymi sprawcy rozebrali i wywieźli dom, postawiony przez byłego obywatela amerykańskiego.

Sędztwo ustaliło, że kradzieży dokonali dwaj bezrobotni cieśle, którzy skradziony materiał ukryli w lesie. Materiały te odebrano i nakazano owym cieślom ponowne postawienie domu.

### Ile jest szpitali i pielęgniarek katolickich na świecie?

Na całym świecie jest czynnych 21 tysięcy szpitali katolickich, w których pracuje przeszło 206 tysięcy sióstr pielęgniarek.

Ponadto pielęgniarki katolickie zajęte są w 96 tysiącach różnych ambulatorjów katolickich.

### Chłopi austriaccy

#### przeciwko terrorowi hitlerowców.

Wiedeń. Do Wiednia przybyło około 120 tysięcy chłopów ze wszystkich okolic dolnej Austrii. Obył się masowy pochód przez Ringstrasse a następnie olbrzymie zgromadzenie na dworcu północno-zachodnim. Obok gmachu min. wojny ustawiono trybunę, na której zajęli miejsca kanclerz Dollfuss i członkowie rządu. Defilada mas chłopskich przed trybunami trwała zgórą trzy godziny. Na zgromadzeniu na dworcu kanclerz Dollfuss wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ekscesy narodowo-socjalistyczne nie przybrałyby takich rozmiarów, gdyby nie były popierane zzewnątrz. Młodzieńcy, rzucający petardy, są przekonani, że Rzesza niemiecka im pomoże i w tej nadziei odważają się na wszystko. Prosiłiśmy kilkakrotnie rząd niemiecki o umiarkowanie i pozostawienie nas w spokoju. Prośby te jednak były bezskuteczne. Także i ostatnia próba bezpośredniego porozumienia spełzła na niczem, musieliśmy uznać wczoraj na radzie ministrów odpowiedź niemiecką za niewystarczającą i pójdziemy drogą obowiązku w poczuciu naszego prawa. Walka idzie o honor i wolność Austrii. Jesteśmy zdania, że niemieckość winna się objawiać w innych formach życia publicznego, niż je głosi narodowy socjalizm.

Kanclerz podziękował następnie uczestnikom manifestacji za liczne przybycie. Było to pewnego rodzaju plebiscytem na rzecz rządu i jego programu.

Zgromadzenie zgotowało kanclerzowi burzliwą długotrwałą owację. Spokój nie był nigdzie zakłócony.

### 20 osób zatrutych gazem w kościele.

Berlin. W kościele garnizonowym w Cassel zdarzył się niezwykły wypadek. W czasie nabożeństwa kilkadziesiąt osób uległo nagłemu zatruciu kwasem węglowym, który wydobywał się z rury wadliwie funkcjonującej instalacji centralnego ogrzewania. Nabożeństwo zostało przerwane i 20 osób z objawami poważnego zatrucia przewiezionych zostało do szpitala.

### Małżonkowie giną w dzień złotego wesela.

Z Grazu donoszą o tragicznej śmierci dwojga starych małżonków właśnie w dniu ich złotych godów. W dniu tym 75 letni Martin Klinger udał się do szpitala, aby odwiedzić żonę, która miała się poddać operacji. Podczas gdy jego długoletnia towarzyszyka życia znajdowała się pod nożem chirurga, Klinger przechadzał się nerwowo po korytarzu. Nagle poślizgnął się i uderzywszy silnie tyłem głowy o posadzkę, umarł. W tej samej minucie jego wierna 73 letnia małżonka wyzionęła ducha w rękach chirurga.

### Peżar zakładu głuchoniemych.

Bukareszt. W instytucie dla głuchoniemych w Cluj (Koloszwar — Siedmiogród), wybuchł grzoty peżar, podczas którego rozgrywały się straszliwe sceny.

Pensjonariusze zakładu ogarnięci szaleńczą paniką stłoczyli się w jednej sali i mimo wezwań i wskazywań na grożące niebezpieczeństwo nie chcieli jej opuścić. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, bowiem już cały budynek stał w płomieniach.

Straż ogniowa strumieniami wody próbowała skłonić oszalałych ze strachu głuchoniemych do opuszczenia budynku, jednak nadaremnie. Wówczas wezwano policję i żandarmerję. Policjanci musieli staczać z każdym głuchoniemym formalną walkę nim udało się wszystkich przynieść w bezpieczne miejsce.

Zaledwie wyniesiono ostatniego pacjenta z płonącego gmachu, runął dach, i podłogi na poszczególnych piętrach.

### Przeszczepiona rogówka przywróciła ślepeму wzrok.

W klinice okulistycznej w Londynie dokonano po raz pierwszy w historii okulistyki sensoryjnej operacji. Mianowicie przez transplantację zdrowej rogówki na oko ślepego osobnika udało się przywrócić pacjentowi wzrok. Pacjent ten, liczący 20 lat, stracił wzrok jako 2 letnie dziecko wskutek przewlekłej choroby szkarlatyny. Choroba ta spowodowała zniszczenie rogówki.

Należy dodać, że zdrową rogówkę zdjęto z oka drugiego ślepego osobnika, który utracił wzrok wskutek uszkodzenia nerwu ocznego.

### Krótkie włosy kobiece w czternastym wieku.

Przy restaurowaniu świątyni katedralnej w mieście angielskim, Wymington, odkryto dwa starożytne freski, przedstawiające Sąd Ostateczny i Zmartwychwstanie.

Nieznany autor tych fresków posługiwał się, co można wnioskować z kostjumów postaci, przedstawionych na freskach, modelami współczesnymi. I oto rzecz ciekawa. Niemal wszystkie postacie kobiece przez niego malowane mają krótkie włosy, przyszyzione na sposób dzisiejszy. Tylko gdzieś niedługo widać kobietę z długimi włosami, gdy tymczasem wszyscy mężczyźni mają, według wymagań ówczesnych, włosy długie kręcone.

Freski pochodzą z 1380 r., a zatem moda dzisiejsza przyszywania włosów przez kobiety nie jest wcale nowością.

### Dzwon umarłych przy ślubie rozwodnika.

Na wyspie Trinidad toczyła się od dłuższego czasu walka o prawo rozwodowe. Jakkolwiek katolicy tworzą na wyspie większość ludności i mimo gwałtownych protestów z ich strony, prawo o rozwodach zostało wprowadzone.

Kiedy w mieście San Jose odbywał ślub cywilny pewnego mężczyzny, który pierwszy na podstawie nowej ustawy uzyskał rozwód, rozległy się dźwięki... „dzwonu umarłych”: W dzwon ten bowiem uderza się, gdy ktoś umiera w mieście.

„Manifestacja” ta wywołała olbrzymią sensację na całej wyspie.

### Trzy kilometry w głąb ziemi.

W miejscowości Alamo, w Meksyku, wywiercono szyb głębokości 3328 metrów. Szyb ten wiercono w poszukiwaniu źródeł naftowych. Poszukiwania zawiodły, nafty nie znaleziono, osiągnięto natomiast rekord głębokości wiercenia, gdyż szyb Alamo jest dzisiaj najgłębiej sięgającym na świecie. Drugi co do głębokości szyb śta Barbara liczy 3146 metrów. Trzy kilometry w głąb ziemi! Brzmi to imponująco i odzwierciedla rozwój techniki wiercenia, który umożliwił człowiekowi dotarcie do takiej głębokości. Ale imponujący ten rezultat okazuje się drobnostką nie nie znaczącą w porównaniu z rozmiarami kory ziemskiej: — średnica globu naszego wynosi 13000 klm. a zatem od powierzchni do środka ziemi mamy zgórą 6000 km. Cóż wobec tego znaczyć mogą nędzne 3 kilometry!

### Z dzieckiem na ramieniu.

Śmieszne wydają nam się nieraz niektóre zwyczaje i obyczaje różnych ludów. Zwykle jednak dziwaczność tego lub innego zwyczaju, stosowanego u ludów egzotycznych bywa tylko pozorną, i jest wytworem zupełnie celowego przystosowania się do odmiennych warunków życia.

I dlatego to, co u nas jest rozpowszechnione i normalne, w pojęciu ludów egzotycznych, jak ich zwyczaje wydają się nam bardzo dziwne.

Nawet sposób noszenia niemowląt na ręku przytulonych do matczynej łona, jest bodaj najpowszechniejszym sposobem, poza nim jednak istnieje wiele innych sposobów.

Murzynki w różnych częściach Afryki noszą niemowlęta na plecach, zawinięte w chustkę, służącą zarazem matce za okrycie.

Esquimoski umieszczają dzieci w futrzanej kaptuzie, używanej poza tem do nekrycia głowy.

Maoryski z Nowej Zelandji również noszą dzieci na plecach w specjalnym płaszczu, sporządzonym z włókien lnu i piór ptasich.

U Indian w Ameryce Południowej na wyspach Oceanji niemowlęta noszone są na plecach w specjalnych workach, siatkach, kołyskach z kory drzewnej. Kobiety niektórych plemion murzyńskich noszą niemowlęta w koszykach na głowie lub też usadowione na biodrze na specjalnej opasce przewieszanej przez ramię. Ten ostatni sposób rozpowszechniony jest również w Indjach, Siamie i na wyspach mórz południowych.

Laponki noszą swe dzieci na rękę razem z kołyską. Egipcjanki znowu często noszą niemowlęta na ramieniu.

### Jak pudrować się w zimie?

Niewątpliwie ważne i na czasie są uwagi dotyczące sposobu ochraniańia podczas zimna cery przy stosowaniu środków upiększających.

„Często spotyka się podczas zimy i mrozu osoby o twarzy różnokolorowej, sinoczerwonej. Gdy część jednego policzka jest umalowana, druga część z powodu skurczu naczyń krwionośnych staje się siną lub — bardziej zacierwieniona.

Przedewszystkiem należy pamiętać, że podczas zimna nie wolno stosować kremów beztłuszczowych, lecz jedynie tłuszczowe ochraniające.

W tym celu należy wetrzeć dość obficie krem odżywczy lekko w skórę twarzy ruchem masującym od nosa do ucha, poczem dopiero zastosować puder i róż znacznie ciemniejszy niż podczas lata i tylko w ilościach minimalnych, bardzo dyskretnie. Na noc zaś po uyciuu koniecznie wycierać twarz tym samym kremem odżywcym.

Kobieta przewidująca będzie surowo przestrzegać tych zasad, sżeby się uchronić od zeszpecenia twarzy, a tem samem do śmieszności, która zabija każdą urodę.

### Odstraszanie wron od zasiewów.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zasiewy ozime i jare są dość często uszkodzane przez wrony. Przeciw tym szkodom zabezpieczają się rolnicy na rozmaite sposoby. W niemieckiej prasie rolniczej czytamy opis następującego środka, o odstraszającego rzekomo wrony od pól zasianych ich ulubionymi roślinami. Należy zastrzelić wronę, pociąć ją na kawałki i rozrzucić je na zasianym polu. Stada wron, zlatujące się na obsiany łan zniżają się na 20 do 30 metrów nad ziemią, a poczuwszy zapach „krewniaczki” odlatują dalej. Zabieg ten wystarcza na 3 do 4 tygodni, zależnie od pogody, poczem należy go ewentualnie powtórzyć.

Wrony są właściwie ptakami pożytecznymi, dlatego też nie należy się zbyt gorąco zabierać do ich tępienia, a raczej należy ograniczyć się do odstraszania ich od zasiewów.

### Ważne dla naszych gospodyń.

Herbata mimo dobrego gatunku nie daje dobrego napoju, powtarza się często bo prawie żadna z gospodyń nie umie przyrządzić herbaty a już nasze służące nie zają wcale różnicy między wodą gotowaną a gotującą się, to zaś jest przy napanarzeniu herbaty najważniejsze. Herbata daje aromat dopiero przy stu stopniach, popalniej powiedzieć, kiedy woda silnie się kłębi. Racjonalne napanarzenie herbaty musi się odbywać w ten sposób: Łyżeczkę herbaty wysypuje się do wyparzonego wrzącą wodą porcelanowego czajnika i zalewa odrobina wrzątku, nacylając tylko, a nie zdejmując szagana z wodą z płomienia, t.j. daje się tylko tyle wody, aby herbata była słabo przykryta. Po trzech minutach w którym to czasie listki herbaty zupełnie się rozwiną, dolewa się wrzątku do pełna i stawia na parze znów na trzy do pięciu minut. Herbata zalana odrazu dużą ilością wody pływac będzie po wierzchu i nie odda swego aromatu, tak jak listki naprzd w małej ilości wody rozwinęte. O ile woda jest bardzo twarda, trzeba ją przed napanarzeniem przez parę minut dobrze gotować.

— (Szkłane desenie na sukniach). W Anglii wynaleziono sposób drukowania szkłem deseni na tkaninach. Suknie z tych tkanin mają przy świetle elektrycznem wyglądać „jakby były pokryte setkami diamentów”. Sposób wyrabiania tyco tkanin jest stosunkowo prosty i niedrogi: rozarte szkło rozpuszcza się, a następnie płynem tym drukuje się na materiałach wełnianych lub innych. Drukowanie szkłem jednego jarda tkanin (91 cm.) ma kosztować wszystkiego 4 pency.